

Jak można badać przekazy multimodalne

Słowa kluczowe: multimodalność, modus, multimodalne przekazy prasowe.

Badacze mediów zwracają uwagę na to, że dotychczasowe analizy komunikatów medialnych (i badania komunikacji w ogóle) były zorientowane logocentrycznie¹. Koncentrowano się na badaniu elementów językowych, traktując elementy pozajęzykowe, a ściśle – paralingwistyczne (fonetyczne czy, rzadziej, graficzne), najwyżej jako obudowę, dodatek w niewielkim stopniu wpływający na sens przekazu². Nawet jeśli zwracano uwagę na tzw. komunikację niewerbalną (np. gesty), to zazwyczaj badano ją oddzielnie, w oderwaniu od przekazów słownych i w aspekcie praktycznym – przy kształceniu mówców, spikerów, aktorów czy kaznodziejów³.

Czy tak zorientowane badania mogą przynosić zadowalające rezultaty, zwłaszcza w epoce kultury multimedialnej, gdy dyskurs elektroniczny nie tylko zajmuje coraz istotniejsze miejsce w praktykach komunikacyjnych, lecz także w istotny sposób wpływa na tzw. media tradycyjne (w tym na współczesną prasę)?

Sądzę, że projektując jakiegokolwiek analizy mediów, musimy przyjąć za punkt wyjścia dwa podstawowe twierdzenia:

- 1) znakomita większość tworzonych i odbieranych przez nas komunikatów (w tym komunikatów medialnych) to komunikaty mieszane⁴, inaczej: multimodalne, czyli takie, w których nadawcy stosują rozmaite środki semiotyczne (werbalne i niewerbalne, wizualne i akustyczne)⁵;

* j.mackiewicz@ug.edu.pl

1 Zob. np. „Jeśli chodzi o wiadomości prasowe [...] powiedzieć trzeba, że środki wizualne nie są ulubionym przedmiotem analizy. Najczęściej uznaje się je za elementy mało istotne, podporządkowane słowom. Często zdarza się także, że znaki wizualne są zupełnie usuwane poza granice autonomicznego przekazu” (Piekot 2006b: 99). Warto zauważyć, że metoda ilościowa najczęściej stosowana w badaniach medialnych, czyli analiza zawartości mediów, za jednostkę klasyfikacyjną przyjmuje zazwyczaj słowo i jego wielokrotności (np. zdanie). Badanie środków niewerbalnych uważa się dopiero za przyszłość tej metody. Por. „Ze względu na kierunki ewolucji zawartości mediów można sądzić, że akcenty analizy zawartości mediów będą się przenosić ze *stricte* tekstowych składników przekazów na towarzyszące im wizualne i dźwiękowe płaszczyzny wyrażania treści i przede wszystkim związku między nimi: intertekstualność, wielomodalność” (Pisarek (red.) 2006: 8). Również metody jakościowe: analiza treści i analiza dyskursu jako źródło wyzyskiwały głównie teksty werbalne (Pisarek (red.) 2006: 6).

2 Sam podział środków niejęzykowych na środki paralingwistyczne i ekstralingwistyczne świadczy o uznawaniu dominującej roli języka, jako że kryterium podziału jest stopień powiązania właśnie z językiem, zob. Michalewski 2009: 14.

3 Pojawiają się jednak publikacje, w których bada się związek gestów z przekazem werbalnym, zob. np. A. Załazińska, *Schematy myśli wyrażane w gestach: gesty metaforyczne obrazujące abstrakcyjne relacje i zasoby podmiotu mówiącego*, Kraków 2001.

4 Takim określeniem posługuje się Kazimierz Michalewski (2009).

5 Jak zaznacza K. Michalewski: „[...] tekst – komunikat składający się wyłącznie ze znaków językowych – mógł się właściwie objawiać wyłącznie w telegraficznym przekazie dokonywanym z użyciem alfabetu Morse’a” (Michalewski 2009: 9).

2) multimodalność nie oznacza, że wykorzystywane w danym komunikacie systemy semiotyczne funkcjonują niezależnie, istnieją obok siebie, wręcz przeciwnie – komunikat multimodalny jest jak partytura orkiestrowa, w której poszczególne partie instrumentalne współgrają ze sobą, tworząc całość, która nie jest tylko i po prostu sumą części. Jak pisał Bogusław Skowronek: „Medialne treści nie są prostą sumą narracji obrazowej, dźwiękowej i słownej, tylko efektem ich wzajemnego przenikania i oddziaływania – procesem transsemiotycznym” (Skowronek 2013: 96).

A zatem – komunikaty medialne (i nie tylko medialne – dotyczy to chyba wszystkich sposobów ludzkiego komunikowania) powinno się rozpatrywać jako komunikaty mieszane czy przekazy multimodalne.

Wychodząc z tego założenia, będę chciała w tym artykule pokazać, czym jest multimodalność i na czym miałyby polegać analizowanie przekazów multimodalnych (głównie przekazów prasowych). Zacznę jednak od kwestii bardziej podstawowych, od samej terminologii.

1. Kłopoty z terminologią

Termin *multimodality* pojawił się w anglojęzycznej literaturze stosunkowo niedawno, bo na przełomie XX i XXI wieku. Wcześniej można było napotkać motywujący go przymiotnik w połączeniach typu *multimodal text*⁶. Najczęstszym polskim odpowiednikiem powyższego rzeczownika jest zapożyczenie właściwe *multimodalność* (też: *polimodalność*, *wielomodalność*). Obok tego terminu funkcjonują inne, bardziej lub mniej bliskie znaczeniowo: *multimedialność*, *multisensoryczność*, *multisemiotyczność* (*polisemiotyczność*), *wielokodowość*⁷.

Czy są to terminy o tożsamych lub podobnych zakresach znaczeniowych?

Zacznijmy od najpopularniejszego chyba terminu *multimedialność*⁸. Mimo bliskości formalnej mamy tu raczej do czynienia z paronimią niż synonimią. Wszystko zależy od tego, jak będziemy rozumieć bazowy termin *media*. *Słownik terminologii medialnej* pod redakcją Walerego Pisarka, odnotowując osiem sensów interesującego nas pojęcia, zwraca uwagę na (niepożądaną) jego wieloznaczność⁹ (Pisarek (red.) 2006: 117). Wśród bogactwa definicji najbliższe jest mi jednak rozróżnienie zaproponowane przez Gunthera Kressa i Theo van Leeuwena w książce *Multimodal discourse* (2011). Autorzy wyraźnie rozróżniają dwa pojęcia: *medium* (*media*) i *modus* (*modes*). Zgodnie z ich definicją *media* to „[...] material resources used in the production of semiotic products and events, including both the tools and the

6 K. Michalewski zwraca jednak uwagę, że w literaturze francuskojęzycznej dużo wcześniej, bo już w latach 70. ubiegłego wieku, funkcjonowało pojęcie komunikacji wielomodalnej (Michalewski 2009: 7).

7 Terminu *multimodalność* (ani terminów w stosunku do niego synonimicznych) nie notują dostępne polskie słowniki terminologii medialnej.

8 O popularności tego słowa może świadczyć efekt poszukiwań wyszukiwarki Google (data dostępu: 3 stycznia 2016): około 3 milionów wystąpień (dla przymiotnika *multimedialny* jeszcze więcej, bo około 138 milionów wyników), podczas gdy rzeczownik *multimodalność* notowany był 55 500 razy, z czego duża (większa) część wyników odnosiła się do znaczenia związanego z systemem transportu (*transport multimodalny*).

9 Obok hasła *media* pojawia się też hasło *media masowe*, o wiele bardziej jednoznaczne (Pisarek (red.) 2006: 117–118). Tomasz Goban-Klas w *Słowniku wiedzy o mediach* zauważa, że *media* „to termin oznaczający prasę, radio i telewizję jako tzw. media masowe [...]” i że „to jest właściwe znaczenie słowa” (Chudziński (red.) 2007: 9).

materials used”¹⁰ (Kress, van Leeuwen 2001: 22). To drugie pojęcie definiują zaś następująco: „[...] modes are semiotic resources”¹¹ (Kress, van Leeuwen 2001: 22). Inaczej mówiąc – zgodnie z etymologią – media to (materialne) środki, przekąźniki informacji (łac. *medius* ‘środkowy, pośredni, pośredniczący’), natomiast modusy to semiotyczne sposoby (łac. *modus* ‘sposób’) przekazywania sensów. Multimodalność zatem to łączenie (w jednym przekazie) rozmaitych urządzeń, środków materialnych i technik komunikacyjnych (najlepszym przykładem jest tu Internet – swoiste metamedium¹², wyzyskujący i transformujący wszystkie tradycyjne media).

Odmienny od multimodalności zakres ma również termin *multisensoryczność* – zasadniczo ogranicza się do rozróżnienia (i zespolenia w przekazie) znaków wizualnych i audialnych (słuchowych), jako że pozostałe zmysły – jak do tej pory – odgrywają w przekazach zdecydowanie mniejszą rolę.

Znacznie trudniej rozdzielić zakresy terminów: *multimodalność* (*polimodalność*, *wielomodalność*), *multisemiotyczność* (*polisemiotyczność*¹³) i *wielokodowość*; wydają się one synonimiczne. Najczęściej używany termin *multimodalność* ma jedną wadę – słowo *modalność* zakorzeniło się już w teorii lingwistycznej w zupełnie innym znaczeniu (niektórzy polscy językoznawcy właśnie dlatego proponują termin *wielokodowość*¹⁴).

Jeśli nawet za centralny termin przyjmiemy *multimodalność*, to pozostaje sprawa kolejnego terminu, odpowiadającego angielskim terminom *mode* czy – rzadziej używanemu – *modality*. Czy posługiwać się neologizmem *modus* (skoro wyraz *modalność* wydaje się w polskiej tradycji zarezerwowany dla innych użyc), czy terminem *kod* (oczywiście, jeśli przyjmiemy, że „bycie kodem”, czyli uporządkowanym systemem, ma charakter stopniowalny, bo czy i w jakim sensie dałoby się mówić o kodzie obrazowym), czy terminem złożonym *system semiotyczny*¹⁵? Wybór adekwatnego określenia wydaje się obowiązkowo wiązać z ustaleniami teoretycznymi dotyczącymi jego rozumienia (o kłopotach z tym związanych będę pisała później).

Jak wynika z powyższych rozważań, w polskiej tradycji i praktyce metodologicznej terminy związane ze zjawiskiem multimodalności jeszcze się na dobre nie zadomowiły. Brakuje ich w słownikach terminologicznych, badacze posługują się rozmaitymi określeniami i zazwyczaj ich precyzyjnie nie definiują. Jako że niniejszy artykuł stanowi dopiero wstępne rozpoznanie zagadnienia, nie mam w nim ambicji narzucania terminów, a tym bardziej ich jednoznaczne i normatywne definiowanie. Jednakże jakimiś określeniami posługiwać się muszę i na potrzeby (przynajmniej) tego tekstu wybieram termin *multimodalność*, natomiast za ekwiwalent angielskiego *modus* wymiennie posłużą określenia: *modus*, *system semiotyczny*, *kod* (należy jednak być świadomym ich niecałkowitej równoważności).

10 „[...] środki materialne używane przy tworzeniu semiotycznych produktów i zdarzeń, zawierające zarówno narzędzia, jak i użyte materiały” – tłum. J.M.

11 „[...] «modusy» [roboczo posługuję się tym neologizmem; o kłopotach z nazewnictwem piszę w dalszym ciągu artykułu – J.M.] to środki, zasoby semiotyczne” – tłum. J.M.

12 Określenie Edwina Bendyka zawarte w *Słowniku wiedzy o mediach* (Chudziński (red.) 2007: 328 i nast.).

13 Tym terminem posługuje się Ewa Szczęśna (2007).

14 Zob. chociażby tytuł tomu: *Wielokodowość komunikacji*, red. A. Barańska, Łódź 2011.

15 W polskich przekładach anglojęzycznych tekstów poświęconych multimodalności angielski rzeczownik *mode* najczęściej oddawany jest jako *system semiotyczny*.

2. Co to jest multimodalność?

Mówiąc o multimodalności, trzeba wziąć pod uwagę dwa aspekty tego zjawiska. Z jednej strony chodzi o komunikaty multimodalne, czyli takie, w których znaczenie jest realizowane przez więcej niż jeden kod semiotyczny. Z drugiej strony chodzi o multimodalne podejście do tych komunikatów. Co do samego istnienia komunikatów multimodalnych (mieszanych) nie ma chyba wątpliwości. Występują one i w komunikacji bezpośredniej, i w komunikacji zapośredniczonej przez media – różnice dotyczą stopnia złożoności i skomplikowania intra-semiotycznych relacji. Trudniej jednak określić, na czym polega multimodalne podejście do multimodalnych przekazów.

Wstępnie można przyjąć, że badanie multimodalne powinno odznaczać się przynajmniej pięcioma właściwościami:

- 1) powinno być to badanie wszystkich systemów semiotycznych współtworzących komunikat,
- 2) chodzi o badanie ich jako współzależnych i powiązanych ze sobą komponentów jednego przekazu,
- 3) ustalanie zależności między systemami współtworzącymi globalny sens danego komunikatu powinno uwzględniać i taką możliwość, że znaki językowe nie muszą być najważniejszym kodem sensotwórczym,
- 4) istotne jest badanie relacji zarówno intramodalnych, jak i intermodalnych,
- 5) powinno być to badanie przy użyciu narzędzi dających porównywalne rezultaty dla wszystkich branż pod uwagę systemów.

Zdaniem Ricka Iedemy podejście multimodalne cechuje się tym, że:

- 1) uwzględnia w analizie inne systemy semiotyczne niż język i kładzie nacisk na ich traktowanie z należytą uwagą,
- 2) analizuje relacje między różnymi systemami semiotycznymi i ich „podział pracy” w przekazywaniu treści w konkretnych reprezentacjach,
- 3) dąży do poznania, zrozumienia i opisanie „filogenezy” procesu zastępowania określonych systemów semiotycznych innymi (np. zastępowanie języka obrazem),
- 4) łączy potencjał danych systemów semiotycznych ze sposobem, w jaki wpływają (tj. rozwijają lub ograniczają) na interakcję i kształtowanie subiektywności (Iedema 2013: 217).

Czy tak rozumiana multimodalność to teoria czy tylko (aż?) metoda? Tej kwestii badacze jeszcze nie rozstrzygnęli.

3. Co to jest modus?

Niektórzy badacze w ogóle nie definiują „modusu” (*mode*) i posługują się tym pojęciem w sposób intuicyjny, inni tylko wyliczają różne systemy semiotyczne albo kody. Z braku precyzyjnej definicji pojęcia jego zakres rozumiany jest rozmaicie i w wyliczeniach pojawiają się rozmaite składniki. Na przykład Tomasz Piekot, analizując wiadomości prasowe, rozróżnia jedynie znaki werbalne i ikoniczne, a zatem uwzględnia raczej multisensoryczność niż multimodalność (Piekot 2006a, 2006b). Ewa Wolańska natomiast, która zajęła się tabloidami,

wyróżnia następujące kody: werbalny (językowy), pisma (znaki pisma i ich ukształtowanie typograficzne), ikoniczny (obrazowy) i edytorski (Wolańska 2007: 313). Z kolei K. Michalewski dla komunikatów prasowych wydziela, obok środków językowych, takie składniki niewerbalne (których nie nazywa ani znakami, ani – tym bardziej – „modusami”), jak: layout, grafia, kolor, zdjęcia, infografika (wykresy, tabelki, mapy, diagramy), rysunki (Michalewski 2009: 111–124). Jak widać, nawet przy badaniu stosunkowo jednolitego przekazu, jakim jest przekaz prasowy, nie ma zgodności. Pojawiają się pytania: czy badając prasę, będziemy mówić o współistnieniu jedynie kodu werbalnego i obrazowego, czy też będziemy odróżniać zdjęcia od rysunków (np. karykatur), infografiki, layoutu i typografii? Czy na przykład kolor to jedynie jedna z cech charakteryzujących obrazy, czy też osobny system semiotyczny?

Jak to rozwiązać?

Twórcy koncepcji multimodalności G. Kress i T. van Leeuwen (zob. m.in. Kress, van Leeuwen 2001, 2013, także Stöckl 2004, Jewitt 2009a, Lemke 2009) do zdefiniowania *mode* wykorzystują koncepcję metafunkcji Michaela A.K. Hallidaya (1973). Otóż M. Halliday, opisując funkcjonalne poziomy języka, wyróżnił trzy funkcje: ideacyjną (przedstawieniową), czyli obrazowanie świata, interpersonalną (interakcyjną), czyli ustanawianie i przedstawianie relacji między uczestnikami komunikacji, oraz tekstową (organizacji tekstu/dyskursu). Funkcje te – jak twierdzą wymienieni badacze – mogą być rozszerzone na wszystkie działające w przekazie środki semiotyczne. Jeśli zatem jakieś środki semiotyczne pełnią te trzy funkcje, można je uznać za modus (*mode*). Przy tym istotne jest, aby brać pod uwagę społeczny i kulturowy kontekst komunikacji. Jak to dobitnie sformułował G. Kress: „What a community decides to regard and use as mode is mode”¹⁶ (Kress 2010: 87). Przy zastosowaniu takich kryteriów wspomniani badacze za osobny modus uznają np. kolor (Kress, van Leeuwen 2001, 2013). Uważają również, że to, co dla danej grupy (np. nadawcy) jest modusem, dla innej grupy (np. odbiorcy) może nim nie być (np. rodzaje czcionek są osobnym systemem semiotycznym dla grafików, ale już nie dla czytelników gazet). Jak widać, takie definiowanie pojęcia *mode* wymaga rozdzielenia perspektywy nadawczej i odbiorczej (a jak to pogodzić z trzecią perspektywą – perspektywą badacza?).

Czy omówione wyżej rozumienie pojęcia *mode* jest jednoznaczne z rozumieniem pojęć *system semiotyczny* i *kod*? Można mieć wątpliwości.

Niektórzy badacze, nieusatysfakcjonowani rozumieniem kluczowego pojęcia, proponują bardziej szczegółowy podział środków semiotycznych. Hartmut Stöckl środki semiotyczne porządkuje w sposób zhierarchizowany, wydzielając:

- kanały sensoryczne (*sensory channels*), np. wizualny,
- modusy (*modes*), np. obraz,
- warianty medialne (*medial variants*), np. obraz statyczny vs. dynamiczny,
- submodusy (*sub-modes*), np. kolor,
- cechy (*features*), np. odcień czy nasycenie koloru (Stöckl 2004: 11–16).

Może takie bardziej szczegółowe ujęcie pomogłoby przy analizie? Wymaga to sprawdzenia na różnomodalnym i różnomedialnym materiale.

¹⁶ „To, co dana społeczność postanowi potraktować i użyć jako modus, jest modusem” – tłum. J.M.

4. Podstawowe problemy metodologiczne

Wprawdzie w aspekcie odbiorczym komunikat multimodalny jawi się jako całość, jako *Gestalt*, jednakże badacz, który chce przeprowadzić analizę komunikatu, musi wstępnie oddzielić od siebie poszczególne systemy semiotyczne („modusy”), a następnie ponownie je połączyć, konstruując mniejsze całości, w których elementy z różnych kodów wchodzą ze sobą w rozmaite relacje. I tu pojawia się kilka metodologicznych problemów.

O kłopotach z wydzieleniem modusów pisałam w części wcześniejszej. Jak widać, bez wcześniejszego zdefiniowania tego pojęcia nie da się w sposób sensowny dokonać analizy. Lecz nawet jeśli uda nam się przebrnąć przez ten pierwszy etap, trudności mogą wystąpić na etapach następnych.

Po pierwsze, istnieje problem z zapisem, z transkrypcją. Dotyczy to zwłaszcza przekazów bardziej złożonych, takich jak komunikat telewizyjny, gdzie współlistnieje (w czasie i przestrzeni) kilka (wiele?) systemów semiotycznych.

Chodzi zarówno o to, w jaki sposób zapisywać modusy niewerbalne, jak i o to, w jaki sposób (werbalnie? graficznie?) ukazać współlistnienie i współdziałanie wszystkich systemów semiotycznych. Jakiej przyjmuje się rozwiązania? Stosuje się na przykład rozmaite formy tabel (matryc), w które włącza się nie tylko „przekład” znaków niewerbalnych na werbalne, lecz również elementy obrazowe, np. poszczególne kadry. Wątpliwości mogą dotyczyć tego, czy przekład na znaki werbalne – jak każdy przekład – nie zubaża i nie zafałszowuje tego, co wnoszą elementy dźwiękowe czy ikonizacyjne.

Po drugie, pojawia się problem z wtórną segmentacją. Czy na przykład w wypadku prasy za badany segment przyjmiemy całośćkę: zdjęcie plus podpis czy zdjęcie (z podpisem) plus cały artykuł, któremu to zdjęcie towarzyszy, czy całą pierwszą stronę (tzw. jedynekę)?

Poszukując odpowiedzi, trzeba rozróżnić między makroanalizą, kiedy oglądowi poddaje się większe całości (np. całą stronę gazety), i mikroanalizą, kiedy analizuje się elementy bezpośrednio ze sobą powiązane (np. zdjęcie i podpis pod zdjęciem)¹⁷. Jay Lemke dla tego drugiego typu analizy posługuje się zapożyczonym ze składni terminem *syntagma* (*syntagm*), przy czym podkreśla, że: „[...] syntagms are not given. They are construed by interpreters”¹⁸ (Lemke 2009: 287). To spostrzeżenie dotyczy, jak sądzę, wszelkich całości wydzielanych na potrzeby analizy.

5. Metodologia

A jaką metodologią się posłużyć? Jakie narzędzia pozwalają na porównywalny opis wszystkich systemów?

Badaniom multimodalnym stawia się kilka metodologicznych zarzutów. Zarzut pierwszy dotyczy „impresyjnego” (*impressionistic*) charakteru analizy (Jewitt 2009a: 26). Bo skąd pewność, że w obrazie statycznym (np. fotografii) czy dynamicznym (np. filmie) należy wydzielać

17 Podział na makrotranskrypcję (*macrotranscription*) i mikrotranskrypcję (*microtranscription*) proponuje Rosie Flewitt (Flewitt i in. 2009: 46). K. Michalewski natomiast pisze – w odniesieniu do układu gazety – o makrokompozycji i mikrokompozycji (Michalewski 2009: 115–116).

18 „[...] syntagmy nie są dane. Są one konstruowane przez interpretatorów” – tłum. J.M.

takie, a nie inne elementy? Skąd wiadomo, że mają one takie, a nie inne znaczenia (zresztą – czy są one jednostkami znaczącymi, czyli mają charakter znakowy¹⁹)? To samo dotyczy elementów dźwiękowych. Wątpliwości te wynikają z braku dobrych narzędzi do analizy systemów wizualnych czy audialnych. Pojawiają się nawet pytania, czy w ogóle można tu mówić o systemach semiotycznych, czy (i jak?) można obrazy lub sekwencje dźwięków podzielić na jednostki znaczące, czy te jednostki tworzą słownik, czy istnieją reguły ich łączenia w większe całości znakowe.

Zarzut drugi dotyczy „lingwistycznego imperializmu” (*linguistic imperialism*) (Jewitt 2009a: 26), czyli narzucania językoznawczych pojęć, kryteriów i metod w celu badania systemów niewerbalnych. Jednak czy jest to metodologiczny grzech? Językoznawstwo ze swoją długą tradycją rozwoju (korzenie lingwistyki sięgają starożytności) zdążyło wypracować wiele metod badawczych i niejednokrotnie stawało się źródłem koncepcji oraz metod dla innych dyscyplin. Najlepszym przykładem jest strukturalizm, który – stworzony przez Ferdinanda de Saussure’a do badania języka – rozszerzył swój zakres stosowalności na niemal wszystkie nauki humanistyczne i społeczne. Z najnowszych lingwistycznych koncepcji nadzieje można wiązać chociażby z kognitywizmem (np. koncepcje metafory czy amalgamatu znakomicie dają się dopasować do badania przekazów niewerbalnych czy multimodalnych). Oczywiście narzędzia wypracowane na gruncie lingwistyki powinny być poddane rekontekstualizacji²⁰.

A zatem – jak można badać komunikaty polisemiotyczne?

Należałoby najpierw przyjąć pewne ogólne założenia dotyczące badań multimodalnych.

Po pierwsze, multimodalne podejście wiąże się z analizą (różnie rozumianego) dyskursu, co wymaga uwzględnienia perspektywy nadawczej i odbiorczej oraz kontekstu (nie tylko tekstowego, ale i kulturowego czy społecznego).

Po drugie, badanie multimodalności pociąga za sobą obowiązkową interdyscyplinarność czy transdyscyplinarność²¹. Jak zauważa Bogusław Skowronek: „[...] polifoniczność komunikacji medialnej w sposób naturalny ewokuje polifoniczność procedur badawczych” (Skowronek 2013: 95).

Poza tym dyskurs multimodalny, czyli kompleks praktyk komunikacyjnych wykorzystujących różne systemy semiotyczne, to tak ogromne i zróżnicowane terytorium, że chyba nie da się wypracować metodologii, która by dotyczyła jego całości, można najwyżej pokusić się o wypracowanie narzędzi dopasowanych do poszczególnych jego fragmentów.

Narzędzia należałoby dobrać do materiału, a badania warto zacząć od obszaru stosunkowo najłatwiejszego do analizy (co nie znaczy, że łatwego) – od badania multimodalnych

19 Émile Benveniste sądził, że muzyka składa się z jednostek nieznaczących, natomiast „[w] sztukach figuratywnych (malarstwo, rysunek, rzeźba) o obrazach nieruchomych lub ruchomych sprawą dyskusyjną jest samo istnienie jednostek” (Benveniste 1977: 27).

20 Wedle autorów Krytycznej Analizy Dyskursu: „[...] «rekontekstualizację» rozumieć należy jako rodzaj «tłumaczenia», w którym rekontekstualizowane kategorie włączane są w spójną relację z kategoriami zastanymi, a przez to transformowane” (Duszak, Fairclough (red.) 2008: 13).

21 Transdyscyplinarność to termin używany przez badaczy ze szkoły Krytycznej Analizy Dyskursu. Według nich transdyscyplinarność „postrzega teoretyczne i metodologiczne działania zaangażowanych dyscyplin (ściśle mówiąc, chodzi tu raczej o konkretne stanowiska i podejścia w ramach danej dyscypliny) jako coś, co w części wyłania się z transdyscyplinarnego badania i dialogu. Proces ten może pociągać za sobą rekontekstualizację kategorii lub metod jednej dyscypliny w innej dyscyplinie” (Duszak, Fairclough 2008: 13). Zob. też: Kita, Ślawska (red.) 2012.

komunikatów prasowych, stopniowo wchodząc w obszary trudniejsze, z bardziej złożonymi komunikatami.

6. Jak badać multimodalne komunikaty prasowe

Analizą multimodalnych komunikatów prasowych zajmowało się już kilkoro badaczy polskich, m.in. K. Michalewski (2009 – zajmuje się wszystkimi komunikatami multimodalnymi), T. Piekot (2006a – wiadomości prasowe), Paulina Olechowska (2013 – „jedyńki”), E. Wolańska (2007 – tabloidy).

Jak zatem badać te komunikaty?

Oczywiście najważniejszą sprawą jest ustalenie celu badania.

Carey Jewitt rozróżnia trzy możliwe podejścia w badaniach multimodalnych:

- badania o nastawieniu socjologicznym, prowadzone z naciskiem na kontekst kulturowo-społeczny i na człowieka jako nadawcę komunikatu,
- badania o nastawieniu teoretycznym, stawiające w centrum zainteresowania tekst i mechanizmy współdziałania środków semiotycznych,
- badania o nastawieniu socjolingwistycznym, gdzie najważniejsze jest badanie interakcji z uwzględnieniem kontekstu sytuacyjnego (Jewitt 2009b: 28–39).

Jeszcze inną możliwością podziału metodologicznych podejść jest wykorzystanie trzech najważniejszych komponentów sytuacji komunikacyjnej. I tak przekazy multimodalne można badać z punktu widzenia nadawców, odbiorców i samych komunikatów.

Badania z punktu widzenia nadawców prowadzi się, aby sprawdzić, jak różne środki semiotyczne są wybierane i wykorzystywane przez członków danej społeczności do spełniania określonych funkcji komunikacyjnych. W badaniu tym należałoby uwzględnić i kontekst społeczno-kulturowy, i kontekst sytuacyjny, i kontekst medialny, bo przecież dyskurs medialny to nie jest po prostu dyskurs zapośredniczony przez medium, lecz dyskurs uwarunkowany medium (Szczęsna 2007: 16 i nast.).

Badanie z perspektywy odbiorczej powinno uwzględniać to, jak współdziałanie rozmaitych kodów wpływa na interpretację przekazu i jego oddziaływanie. W tym podejściu badawczym należałoby brać pod uwagę swoistość odbioru poszczególnych mediów i takie jego cechy, jak „skanowanie” całości, nawigacja po tekście czy punkt widzenia i perspektywa odbiorcza.

I wreszcie – badanie samego komunikatu. Przyjmuje się wtedy perspektywę badacza obserwatora. Istotne staje się wydzielenie modusów, szczegółowe ich opisanie oraz wskazanie na relacje (współpracę) między poszczególnymi systemami semiotycznymi.

Jeśli już ustalimy cel, trzeba się zastanowić nad doborem obiektów analizy. Należałoby przy tym uwzględnić i podział na gatunki (uwzględnienie zjawiska multimodalności wymaga ponownego przemyślenia kwestii gatunków medialnych – także w odniesieniu do prasy), i poziom analizy: makro lub mikro (zależy to głównie od celu analizy).

Skoncentrujmy się teraz na prasie. Co można badać – jeśli przyjmiemy tę ostatnią możliwą perspektywę, to znaczy analizę z naciskiem na sam komunikat? Można badać poszczególne rodzaje prasy (tak jak E. Wolańska badała tabloidy, równie ciekawym obiektem badawczym może

być prasa kobieca czy specjalistyczna), poszczególne gatunki dziennikarskie (tak jak T. Piekot badał wiadomości prasowe – inaczej będzie wyglądała współpraca między różnymi modusami w wypadku gatunków publicystycznych), poszczególne miejsca (tak jak P. Olechowska badała „jedynki”, warto zwrócić uwagę chociażby na okładki rozmaitych periodyków).

Wyjść należałoby od funkcji pełnionych przez prasę i jej poszczególne rodzaje, poszczególne gatunki, poszczególne miejsca. Istotne jest bowiem, jak różne modusy współpracują ze sobą w pełnieniu tych funkcji. Jeśli zajmujemy się tekstami dziennikarskimi, trzeba też ustalić ich globalny temat (Piekot 2006b: 102).

Kolejny etap to dobór modusów/kodów/systemów semiotycznych poddawanych analizie. Jak wspominałam, do tej pory nie wypracowano jednolitego i zadowalającego systemu modusów. Właściwie każdy badacz posługuje się innym ich zestawem (często nie uzasadniając swego postępowania). Dopóki takiego wspólnego systemu się nie dopracujemy, trzeba chyba polegać na własnym wyczuciu i kierować się potrzebami konkretnej analizy.

Gdy już wydzielimy interesujące nas modusy/kody/systemy semiotyczne, należy zająć się ustalaniem relacji między nimi. Najogólniej można dzielić relacje na trzy sposoby. Po pierwsze, chodzi o odróżnienie stosunków nadrzędno-podrzędnych od stosunków równorzędnych. Dla językoznawcy istotne okaże się przy tym ustalenie roli języka (pisanego) i sprawdzenie, czy w układzie z elementami ikonicznymi zawsze będzie nadrzędnikiem. Po drugie, można klasyfikować relacje ze względu na stopień współdziałania modusów. Przyjmując takie kryterium, E. Szczęsna dzieli relacje na intersemiotyczne, gdy funkcjonujące obok siebie systemy semiotyczne „wzajemnie się interpretują w stosunkowo niewielkim stopniu”, i transsemiotyczne, „gdy systemy semiotyczne w danym medium [...] są ze sobą zespolone w płaszczyźnie znaczeń, tworząc semantyczną całość” (Szczęsna 2007: 29). Po trzecie, należałoby też rozróżnić relacje między elementami składowymi tekstu/komunikatu, np. między zdjęciem a podpisem, i relacje w obrębie tych elementów składowych, np. między nagłówkiem a krojem i kolorem czcionki. Badając konkretne przypadki, można też odkrywać wyspecjalizowane typy współdziałania. Na przykład E. Wolańska, opisując rolę znaków ikonicznych w przekazie tabloidowym, wyróżnia sześć funkcji obrazu (bierze pod uwagę fotografie i infografikę): przedstawieniową, dokumentującą, powtórzeniową, ukonkretniającą, transformującą i motywacyjną (Wolańska 2007: 315–316).

I wreszcie – należy zbadać, jaki jest „podział pracy” między poszczególnymi modusami – zarówno w odniesieniu do funkcji pełnionych przez komunikat, jak i w odniesieniu do przekazu informacji (temat globalny).

Wydaje się, że tego typu badania trzeba robić „od dołu”, zaczynając od szczegółowych analiz wybranych całości, a dopiero potem próbować je uogólnić, najpierw na jeden typ medium, potem – jeśli to w ogóle możliwe – na media jako całość.

Bibliografia

- Benveniste É. 1977: *Semiologia języka*, [w:] *Znak, styl, konwencja*, przeł. K. Falicka, red. M. Głowiński, Warszawa, s. 11–41.
- Chudziński E. (red.) 2007: *Słownik wiedzy o mediach*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa–Bielsko-Biała.
- Duszak A., Fairclough N. 2008: *Wstęp: Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Universitas, Kraków.

- Duszak A., Fairclough N. (red.) 2008: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Universitas, Kraków.
- Flewitt R., Hampel R., Hauck M., Lancaster L. 2009: *What are multimodal data and transcription?*, [w:] *The Routledge Handbook of Multimodal Analysis*, red. C. Jewitt, Routledge, London–New York, s. 40–53.
- Halliday M.A.K. 1973: *Explorations in the functions of language*, Elsevier North–Holland, New York.
- Iedema R. 2013: *Multimodalna analiza dyskursu. Resemiotyzacja na potrzeby dyskursów użytkowych*, [w:] *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu*, przeł. M. Żelewa, red. A. Duszak, G. Kowalski, Universitas, Kraków.
- Jewitt C. 2009a: *An introduction to multimodality*, [w:] *The Routledge Handbook of Multimodal Analysis*, red. C. Jewitt, Routledge, London–New York.
- Jewitt C. 2009b: *Different approaches to multimodality*, [w:] *The Routledge Handbook of Multimodal Analysis*, red. C. Jewitt, Routledge, London–New York, s. 28–39.
- Kita M., Ślawska M. (red.) 2012: *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, t. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kress G. 2009: *What is mode?*, [w:] *The Routledge Handbook of Multimodal Analysis*, red. C. Jewitt, Routledge, London–New York, s. 54–67.
- Kress G. 2010: *Multimodality. A social semiotic approach to contemporary communication*, Routledge, London–New York.
- Kress G., van Leeuwen T. 2001: *Multimodal discourse. The modes and media of contemporary communication*, Arnold, London.
- Kress G., van Leeuwen T. 2013: *Kolor jako system semiotyczny. Wstęp do gramatyki koloru*, [w:] *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu*, przeł. M. Żelewa, red. A. Duszak, G. Kowalski, Universitas, Kraków, s. 229–257.
- Lemke J. 2009: *Multimodal genres and transmedia traversals. Social semiotics and the political economy of the sign*, „Semiotica” 173, s. 283–297.
- Michalewski K. 2009: *Komunikaty mieszane*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Olechowska P. 2013: *Wizualizacja treści na przykładzie „jedynek” wybranych dzienników z całego świata*, [w:] *Komunikacja wizualna w prasie i w mediach elektronicznych*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek, K. Groń, Poltext, Warszawa, s. 59–75.
- Piekot T. 2006a: *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Universitas, Kraków.
- Piekot T. 2006b: *Werbalizacja i wizualizacja w dyskursie wiadomości prasowych*, [w:] *Ikoniczność znaku. Słowo – obraz – przedmiot – gest*, red. E. Tabakowska, Universitas, Kraków, s. 99–116.
- Pisarek W. (red.) 2006: *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Kraków.
- Skowronek B. 2013: *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Stöckl H. 2004: *In between modes. Language and image in printed media*, [w:] *Perspectives on Multimodality*, red. E. Ventola, C. Charles, M. Kaltenbacher, J. Benjamins, Amsterdam–Philadelphia, s. 9–30.
- Szczęsna E. 2007: *Poetyka mediów*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wolańska E. 2007: *Współdziałanie słowa i obrazu w prasie tabloidowej. Ujęcie semiotyczne*, [w:] *Jezyk polski XXI wieku: analiza, oceny, perspektywy*, Język a Komunikacja 17, red. G. Szpila, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy i Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków, s. 311–325.
- Żebrowska E. 2014: *Multimodal messages*, „Journal of Multimodal Communication Studies” I, s. 8–15.

Summary

How it is possible to analyze multimodal messages

Keywords: multimodality, mode, multimodal press messages.

The article deals with the problem of multimodality. First, the question of terminology is addressed (Polish equivalents of English terms: *multimodality*, *mode*, and their scope). Then, methodological problems are enumerated. The last part is devoted to the rules of analyzing multimodal press messages.